

GAZETKA KLARYSEWA

NR 3/90

3 MARCA

PISMO MIESZKAŃCÓW

CZYM SKORUPKA ZA MŁODU...

To znane powiedzenie, jak wszystkie życiowe prawdy, nigdy nie traci swej aktualności. I często wszyscy zdajemy sobie sprawę z ich prawdziwej mądrości, lecz na codzień jakby o tym zapominamy. W wychowaniu naszych dzieci na ogół brakuje nam czasu, by dokładnie zadbać o wykształcenie w nich wszystkich tych nawyków które w przyszłości świadczyć będą o ich kulturze, obyciu, poziomie. Rzadko niestety poświęcają temu czas przedszkole czy szkoła-powołana przeciw do kształtowania a nie tylko kształcenia małego człowieka. Może więc nadeszła pora byśmy sami, my rodzice, zwrócili bacniejszą uwagę na to czy nasze dziecko prawidłowo trzyma sztuce przy jedzeniu, mówi "dzień dobry" i "proszę", ustępuje miejsca starszym w autobusie, używa poprawnej polszczyzny. Pora też, byśmy zaczęli mieć odwagę by od ludzi, z którymi nasze dzieci spędzają połowę dnia - nauczycieli czy przed-szkolank, zaczęli wymagać prawdziwej współpracy w wychowaniu naszych dzieci. Bo pamiętajmy, że "Takie będą Rzeczypospolite, jak ich młodzieży chowanie".

*Nie znam gałęzi,
co by się nagięta
Sama do ręki
podając owoce.
Nie znam natchnienia,
które tworzy dzieła
W biernym zachwycie
lub pianej pomroce.
S. Wyrzykowski*

OGŁASZAJCIE SIE U NAS

Wszystkich, którzy chcą coś kupić, sprzedać, poinformować o wyrobach lub usługach zapraszamy do reklamowania się w naszej Gazetce. Do 10 słów 3000 zł.

Ogłoszenia przyjmuje J. Żabierek ul. Świerkowa 5. Wpływy z ogłoszeń umożliwią dalsze wydawanie Gazetki.

POMAGAJMY SOBIE

Przypominamy, że 4 marca w szkole w Skolimowie przy ul. Woje-wódzkiej 1 odbędzie się wielka wyprzedaż odzieży używanej i różnego rodzaju przedmiotów. Na świecie kupowanie rzeczy używanych jest sprawą normalną i wcale nie wstydliwą.

Warto także odnotować otwarcie w Warszawie sklepu z taną odzieżą przy ul. Grójeckiej 108 tel. 22 17 50. A może taki sklep udałoby się otworzyć i u nas?

Od przyszłego tygodnia we czwartki i piątki Gazetkę Klarysewa można otrzymać w kiosku

NASZE SPRAWY

Tydzień temu pisaliśmy o traktowaniu chodnika na Sadowej i oto mamy kolejny przykład nie liczenia się z naszym wspólnym dobrem. Tym razem chodzi o chodnik na Borowej. Nie wdając się w szczegóły przypominamy jedną z zasad dobrosąsiedzkich. Brzmi ona tak: zniszczyłeś - napraw.

Mieszkamy w tak specyficznej społeczności, że niemal każdy z nas miał lub ma do czynienia z budową lub modernizacją własnego domu. Każdemu w trakcie tych prac może zdarzyć się awaria w której ucierpią jego sąsiedzi. A to zatarasowana zostanie ulica, uszkodzeniu ulegnie chodnik czy ogrodzenie. Trudno i tak bywa. Problem nie istnieje gdy sprawca poczuwa się do winy i szkody naprawia. Gorzej gdy umywa ręce. Czy można lubić sąsiada, który zmusza otoczenie do działania metodami urzędowymi?

Drogi sąsiedzie! Zyczymy szybkiego wykańczaniadomu, a nie naszych chodników. Liczymy, że dziura w chodniku jednak zniknie.

Ruchu i sklepie spożywczym przy ul. Warszawskiej.

POLECAMY USŁUGI: *ZAKŁADU SITODRUKU >JUEL< JERZEGO ZABIERKA
ul. Świerkowa 5 w Klarysewie
wykonującego skład komputerowy naszej gazetki
*ZAKŁADU KSEROGRAFICZNEGO EWY MILEWSKIEJ
ul. Warszawska 28 w Konstancinie-Jeziornie
który powtęla naszą gazetkę

Na pomysły oraz informacje czekają:

JOANNA OLCZAK - tel. 564910, JERZY BORKOWSKI tel. 563472

WYBORY

Zwykło się o nich mówić jako o wielkiej batalii. Między wyborami do samorządu terytorialnego, a wyborami z 4 czerwca jest jednak pewna różnica. Przed rokiem wystarczyło wykazać się solidarnością, teraz trzeba opowiedzieć się za mądrością lub głupotą naszych przedstawicieli i naszych programów. Nie będzie łatwo bo mamy do czynienia ze społecznością zdeintegrowaną. Niektórzy, jak to miało miejsce w czasie otwartej sesji Rady Narodowej z 27 lutego, szukają argumentów w krzyku, pytaniu kogo zgłaszający wątpliwości człowiek reprezentuje /jakby nie wystarczało, że reprezentuje siebie/ lub wzmacniają się swych wypowiedzi promilami alkoholu we krwi. Chcąc więc zrobić coś razem przede wszystkim musimy nauczyć się rozmawiać ze sobą wyciszając emocje. Temu celowi służyć ma nasza lokalna gazetka. Już teraz konieczne jest prezentowanie ludzi energicznych, którzy wykazali się zdolnościami organizacyjnymi, sprawdzili się jako ludzie interesu, czy też prawdziwi społecznicy. Ich bowiem powinniśmy świadomie wybierać jako naszych reprezentantów do nowego samorządu. Inaczej nasza rzeczywistość nie nabierze swej miary i wartości, inaczej nie dokonamy wspólnie naprawy Rzeczypospolitej u siebie.

PROPOZYCJE

- Unormowanie problemu oczyszczania Klarysewa /umowy z firmami prywatnymi?/
- Regularny wywóz śmieci ulicami, a nie indywidualnie, np. co dwa tygodnie.
- Wprowadzenie systemu nowoczesnych szamb.

ZMIANA POZORNA

To, że jak podano w nr.2 GK pojawił się ktoś obrotny by zbierać złom z okolicznych wysypisk jeszcze o niczym nie świadczy. Wystarczy popatrzeć co dzieje się wokół nas. W najbliższym otoczeniu znajduje się, w najbardziej nieoczekiwanych miejscach, wiele dzikich wysypisk śmieci. Przejdźmy się ulicą Wczasową, zobaczymy - co dzieje się pod płotem Ogrodu Botanicznego i na skraju lasu. Smutny rekord jednak bije tzw. wygon. Czego tam nie ma? Wygon stał się tak popularny, że nawet pracownicy MPO usiłują tam ukradkiem opróżniać swoje beczkowsy. Tymczasem hydrologowie twierdzą, że wszystkie podziemne ciek wodne w naszej okolicy zbiegają ku Wiśle. Wszystkie, a więc i te nieczystości, trafiają do wód gruntowych, a później do naszych studni.

Wielu mieszkańców Klarysewa może się pochwalić podobnym sprytem. Ze złym funkcjonowaniem służb komunalnych radzi sobie całkiem dobrze budując nieszczelne szamba, pozbywając się śmieci sposobem "gospodarczym". Czyżbyśmy walczyli sami z sobą?

OPINIE

• Co to za bibuła roznoszona po domach. Wygląda na to jakby Klarysew miał być najważniejszy.

• Co sobie załatwiają pani Olczakowa i pan Borkowski udając zainteresowanie Klarysewem. Czy przypadkiem nie chodzi im o zabranie cudzego stołka?

• Nie podoba mi się, że nie wszyscy mieszkańcy Klarysewa mają prawo do tej gazetki. Mówicie o naszym Klarysewie, o naszej społeczności a już na początku są lepsi i gorsi. Jedni ją dostają, dla innych nie starcza.

• Postanowiłam napisać do tej gazetki, ale dopiero po przeczytaniu drugiego numeru. Już dawno przestałam wierzyć klubów czy bractwa. Ale jeśli ma to być piśmko mieszkańców to może być i moje. Mnie najbardziej interesuje czy rzeczywiście mamy szansę żyć normalniej. Jakoś nie bardzo przekonują mnie nawoływania do tworzenia wielkich programów dla wszystkich. Takie już mieliśmy. Dla wszystkich i dla nikogo. Mieszkam w Klarysewie już wiele lat i nie bardzo widzę aby istniała tu jakaś społeczność. Każdy żyje sobie i jest mu dobrze. A że to wszystko jest byle jakie? Do tego można przywyknąć. Zaczęłam jednak od samorządności. Jeśli ma być to musimy być grupą która ma coś wspólnego, przynajmniej ulicę Warszawską dzielącą nas na dwie części. Dlatego chciałabym mieć własnego przedstawiciela, ale wybranego dzięki mnie i przeze mnie, a nie z jakiejś obcej mi listy. To przykre, że ludzie się zmieniają, a metody wciąż te same.